

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Narutowicza, ulica Strzelecka, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Strażacka, ulica Nadbystrzycka, ulica Dolna Panny Marii, ulica Lipowa, ulica Przy Krzyżu, Nowa Droga, aleja Piłsudskiego, ulica Godebskiego, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, mieszkańcy ulicy Szczerbowskiego, piekarnia Henza, tartak przy ulicy Szczerbowskiego, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Hotel Victoria, Park Ludowy w Lublinie, Bieżeńcy, życie codzienne, magiel, hycel ,pracza ,pani Ławicka, pranie bielizny, handel, sklep Gallux, prace społeczne, rzeka Bystrzyca, wesołe miasteczko, koszary na ulicy Lipowej, kościół powizytkowski, apteka przy ulicy Narutowicza, apteka pana Pryleckiego, sklep pana Mydlarskiego, sklepy przy ulicy Narutowicza, sklep mięsny Społem przy ulicy Narutowicza, pan Respond, profesor Szczerba, edukacja, szkolnictwo, przedszkole pani Papieskiej, I komunia święta, Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek UR w Lublinie, III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Liceum TPD w Lublinie, koleżanki szkolne, studniówka, liceum w Milejowie, czas wolny, studia etnograficzne, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studia, nauki pomocnicze etnografii, fotografia, wyjazdy etnograficzne, Koło Naukowe Etnograficzne, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, restauracja Lublinianka, Juwenalia, studencki czas wolny, Kozienalia, Archiwum PSK4, Archiwum Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, plac Litewski, Miasteczko Akademickie UMCS, Chatka Żaka, kawiarnia Tip-Top, plac Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny UMCS, basen przy ulicy Grottgera, basen przy ulicy Lubomelskiej, lodowisko przy ulicy Grottgera, Kunicka Waleriana, Piec Manfred, Podgórska Maria, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórski Antoni, Reinfuss Roman, Suchodół Władysław, Świdzki Jan, Urban Jan

### Pośredniczka służących

Tak nawiasem mówiąc, teraz dostałam w prezencie książkę o służących. Niestety nie zapamiętałam nazwiska autorki, ale jest to praca nie beletrystyczna, nie wspomnieniowa, ale genialna! Być może urzekła mnie tak dlatego, że jestem etnografem z wykształcenia. Ta książka pokazuje społeczeństwo polskie, fantastyczne służące. Właśnie podczas czytania tej książki nagle pach! w nocy otworzyła mi się klapka i powiedziałam sobie: Michalina! I ponieważ zwykle mam koło

siebie notesik, zapisałam: Michalina i poszłam spać. Następnego dnia rano siadłam do komputera i zaczęłam opisywać, jak to, nie wiem, może trzy, może cztery czy pięć lat miałam, babcia zabrała mnie na ulicę Narutowicza do pani Michaliny, która prowadziła rodzaj takiego pośrednictwa dla służących. Było to na pierwszym piętrze, nie pamiętam, który numer domu. Na pewno gdzieś niedaleko Okopowej. Idąc od Narutowicza, ode mnie, że tak powiem, to chyba po prawej stronie, bo potem, po drugiej stronie, była apteka. I siedziały tam w takim ciemnym korytarzyku, z bardzo słabym oświetleniem, dziwne kobiety w chustach kraciastych narzuconych na siebie, skulone, babcia weszła do pani Michaliny, a ja, ponieważ jestem gaduła i ciekawska, więc natychmiast zaczęłam panie wypytywać, czy one nie czekają przypadkiem w kolejce do dentysty, bo mi się taka kolejka tylko z tym kojarzyła. Babcia poszła po prostu uzgodnić kolejną służącą, jak podejrzewam. Ta Michalina to również była „zytka” nawet w tej książce *Służące* wyczytałam, że właśnie „zytki” organizowały taki rodzaj pośrednictwa pracy po to, żeby te biedne dziewczyny ze wsi nie trafiały na przykład do domów publicznych.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-21, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"